NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, poniedziałek 22 grudnia 1924 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi ... Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto cz... ...awie Nr. 141.128
Wszelkie korr... ... Administracyi.
... ...ednione.
Rękop... ... nie odpowiada.
Red... ...o 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowe Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Miarka się przebrała.

Kraków, 21 grudnia

(Th.) W „Kole Żydowskiem“, jak zresztą w każdym klubie sejmowym ścierają się różne prądy — radykalniejsze i bardziej umiarkowane. Różnica jest raczej taktycznej, aniżeli programowej natury. Program bowiem jest istotnie wspólny i jednolity: obrona praw Żydów. Obrona stanowcza pełni praw obywatelskich i narodowych żydostwa polskiego. I we wszystkich prądach i kierunkach dominuje jedno przeświadczenie: Broniąc praw Żydów i walcząc przeciw wszelkim przejawom bezprawia wobec Żydów stosowanego, broni się zarazem państwowości polskiej. Państwowość ta w tej mierze się umocni na wewnątrz i na zewnątrz o ile opierać się będzie na pełnej praworządności na konsolidacyi całego społeczeństwa, bez różnicy wyznania lub narodowości. Jeśli tej praworządności niema, kiedy jeden odłam — i to bardzo duży i bardzo pożyteczny dla państwa jako całości — będzie traktowany po macoszemu, jak kopciuszek, dla którego się niema ani sympatyi, ani sprawiedliwości, to fundamenty nigdy nie mogą być dość mocne, ażeby na nich trwały i silny gmach wybudować. To jest niby alfabet polityczny, którego nie pojmuje właśnie tylko polityczny — analfabeta.

W „Kole Żydowskiem“ jest żywioł umiarkowany, dzięki szczególnie dużej liczbie posłów z Małopolski, w przeważającej większości. Nie zdradzamy tajemnicy, stwierdzając ten fakt. On jest powszechnie znany, bo się już z różnych stron wystarano o wyniesienie wewnętrznych tarć lub nawet konfliktów „Koła“ na ulicę. Niema zresztą powodu ukrywać tego faktu. Na pozycyi strategicznej, niezmiernie ciężkiej i wprost groźnej, na której postawiona jest żydowska reprezentacya sejmowa, nie można się dziwić, że niejeden traci równowagę i pędzi naprzód w myśli, że „szturmem“ da się urato wać i obronić to, co jest zagrożone. Na ogół jednak dotychczas kierunek umiarkowany był panującym w „Kole Żydowskiem“.

Do rządu p. Grabskiego „Koło“ pozostawało w opozycyi. Poprostu dlatego, że rząd ten zupełnie ignorował i ignoruje najsłuszniejsze i najprymitywniejsze prawa Żydów. Opozycya była stanowcza, ale bez impetu. Poprostu nie chciało się p. Grąbskiemu przeszkadzać w jego poczynaniach, zmierzających do sanacyi skarbu.

Ze strony ludności żydowskiej dochodziły żałosne skargi na ciężary podatkowe, pod któremi się formalnie ugina. Bywały przykłady tak rażącej, tak okrutnej krzywdy na tem polu, że poprostu urągały najprostszym zasadom jakiejkolwiek sprawiedliwości. Nakładało się na żydowskich straganiarzy podatki, kilkakrotnie przewyższające wartość ich całego „przedsiębiorstwa“. Wymierzało się w jednej i tej samej firmie żydowskiemu spólnikowi, nie mającemu ani grosza więcej majątku i dochodu, od swojego nieżydowskiego spólnika, dziesięć razy więcej podatku. Potworne wprost bywały krzywdy. P. Grabski i jego urzędnicy w ministerstwie skarbu o tem doskonale wiedzieli. Nie zaradzili złemu. Owszem — niech sobie inspektor podatkowy wraz z egzekutorem hasa. Zawsze u żydowskiego kupca i kramarza łatwiej ściągać podatki, bo mają wszystko, co posiadają, tak otwarte, tak uchwytne. Po co się trudzić, kiedy można iść po linii najmniej szego oporu?

„Koło Żydowskie“ robiło, co mogło, ażeby uspokoić ludność żydowską. Sanacya skarbu! Przecierpieć i przeczekać! Krzywdy jakoś ustaną. Zawsze się jednak liczono z tem, że p. Grabski, osobiście człowiek nieskazitelny, nie zrobi z krzywdy systemu. Przecież się opamiętają. P. Grabski przecież — choćby już w interesie państwowym, którego ma być czujnym stróżem — nie pójdzie za maniackiemi hasłami żydożerczemi, które spokoju znaleźć nie mogą, jeśli nie widzą przed sobą zniszczonych i stratowanych egzystencyi żydowskich.

Tak się myślało. Łudzono się. Przeceniało się zmysł państwowy i odczucie ogólno-ludzkie p. Grabskiego. On poszedł za podszeptem tych, dla których Żyd jest tylko przedmiotem nienawiści i prześladowania. I wymusił na swoim rządzie wydanie rozporządzenia, odbierającego możność życia olbrzymiej masie uczciwie pracujących i zarobkujących obywateli. Minister handlu i przemysłu p. Kiedroń w którego zakres działania cała tą szalona impreza głęboko się wrzyna, w parę dni przed wydaniem tego rozporządzenia jeszcze o niczem nie wiedział, chociaż genialny koncept p. Głowackiego już leżał w biurku p. premiera. P. Grabski postawił na swojem, bo mu jakoś nie wypadało inaczej. Logika była w tym wypadku nie tyle jasna i przekonywująca, ile — lunatycza: Skoro się tej koncepcyi stanowczo sprzeciwiał, uważając ją niedorzeczną i szkodliwą, a komisya sejmowa mu ją narzuciła, to nie wypada mu teraz nie wydawać tego rozporządzenia, jakkolwiek on je nadal uważa za rzecz niedobrą. Oczywista, skoro o Żydów chodzi, to i logika może chromać. Tam, gdzie wszystko chroma, niechże i logika pójdzie precz.

I postawił na swojem.

A teraz się miarka przebrała. „Koło Żydowskie“ nareszcie nazwało rzecz po imieniu. „Jest to tylko krok dalszy w postępowaniu rządu, które da się określić jako dążenie do zupełnej eksterminacyi ludności żydowskiej w Polsce“. „Krok za krokiem ruguje się ludność żydowską“. „Rozporządzenie o koncesyach jest jednem z wielu dotychczasowych ogniw łańcucha krzywd i cierpień ludności żydowskiej“. „Dalszych 30.000 rodzin żydowskich, stanowiących armię 150.000 obywateli, dzięki rządowi pomnoży szeregi proletaryatu żydowskiego w Polsce“. „Przeciw tym wszystkim krzywdom Koło Żydowskie zaapeluje do narodu żydowskiego i zawezwie do protestu przeciw eksterminacyjnej polityce bojkotowej“.

Tak mówi „Koło Żydowskie“ do ludności żydowskiej, do tych wielu setek tysięcy obywateli, którzy wysłali swoich reprezentantów do Sejmu, ażeby tam obronili ich przed tą eksterminacyą i temi krzywdami.

„Koło Żydowskie“ nie mogło przed niemi obronić, bo stanęło przed murem nienawiści i — szaleństwa. Niechże ludność powie, co teraz stać się powinno. Reprezentacya żydowska trzymała się w karbach, mówiła, przekonywała, perswadowała spokojnie, rozsądnie, logicznie. Nic nie pomogło. Miarka się przebrała. Trzeba oddać głos samej ludności. Może ona potrafi przebić ten mur tępy i głuchy.

Premier Grabski o rezultatach rocznej pracy swego gabinetu

Przyjęcie prasowe u premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 12 Sin. Dziś wygłosił premier Grabski przed przedstawicielami prasy warszawskiej ekspose o całorocznej pracy swego gabinetu. Ekspose nacechowane było zwykłym p. Grabskiemu optymizmem, zdawało się z wywodów p. premiera, że zbliżamy się do raju ekonimicznego.

P. premier wspomniał, jak to przed rokiem wstrzymał spadek marki, i poczynił wstępne prace do wypuszczenia złotego. Dalej wyliczał premier powołanie nowych państwowych instytucyi finansowych.

Uregulowanie spłat zagranicznych długów polskich podnosło znaczenie siły finansowej Polski w sferach zagranicy Bilans handlowy nasz jest wprawdzie ujemny, ale jest nadzieja, że poprawi się. Dochody skarbowe wzrosły w porównaniu z latami ubiegłymi niepomiernie, koleje dotychczas bierne, obecnie same się utrzymują. Poprawę sytuacyi finansowej znaczy fakt lokowania oszczędności przez obywateli w Banku Polskim.

Co do pożyczki zagranicznej, to rząd obecnie jest w stanie przystąpić do realizacyi jej, jednak bliższych szczegółów premier ne może udzielić na razie.

Całoroczną pracę gabinetu p. Grabskiego można zatem scharakteryzować jako owocną i pomyślną dla państwa.

Minister Thugutt wierzy w udanie swej akcyi dla uspokojenia kresów.

Warszawa, 20. 12 Sin. Wicepremier Thugutt udzielił trzem pismom wywiadu na temat stosunków na kresach i prac podjętych przez siebie.

Korespondentowi „Czasu" na pytanie o kompetencyach Rady kresowej odpowiedział, że zakres jej będzie stosunkowo szczupły, gdyż będzie ona miaał za zadanie informować rząd o potrzebnych reformach. W skład Rady wejdą posłowie i przedstawiciele społeczeństwa na kresach.

Przedstawicielowi „Nowego Przeglądu" odpowiedział min. Thugutt, że nie miał dotychczas sposobności bliżej zetknąć się z ludnością żydowską na kresach. Stanowisko rządu wobec ludności żydowskiej nie jest łatwe, jednak do porozumienia się musi dojść. Odnośnie do szkolnictwa żydowskiego na kresach minister porozumie się w tej sprawie z ministrem wyznań i oświty.

W rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Warszawskiego" poruszył min. Thugutt sprawę bezpieczeństwa na kresach. Sytacya obecnie jest dużo lepsza, niema na kresach ani śladu zdenerwowania i niepokoju, które większe jest w Warszawie, nadewszystko ludności kresowej ciąży ciężar podatków. Co do żądania stanu wyjątkowego, to ani osadnicy wojskowi, ani ziemianie, z którymi minister się zetknął, podobnego życzenia nie wyrazili. Rząd zdecydowany jest bezwzględnie na zaprowadzenie na kresach ładu i porządku.

Komunikat rządowy o projekcie cofnięcia koncesyi.

Pewne grupy koncesyonaryuszy zatrzymają nadal swe koncesye.

Warszawa. 20 12. Sin. Rząd wydał komunikat, brzmiący, że ludność żydowska nie ma powodu do rozgoryczenia z powodu przewidywanego rozporządzenia o koncesyach, gdyż koncesye zostaną na nowo udzielone inwalidom bez różnicy wyznania i narodowości.

Jak się dowiaduję ostateczny tekst rozporządzenia zostanie ustalony w poniedziałek, a ogłoszenie rozporządzenia nastąpi we wtorek, przy czem nastąpi zmiana w poszczególnych artykułach rozporządzenia, jakie podałem przed kilku dniami o tyle, że pewne grupy dotychczasowych koncesyonaryuszy będą mogły zatrzymać nadal posiadane koncesye.

Briand o mandacie palestyńskim

Anglia dotrzyma zobowiązań co do realizacyi mandatu palestyńskiego.

Warszawa, 20. 12 Sin. „Ntsz Przegląd" przynosi wywiad z Aristidem Briandem, delegatem Francyi do Rady Ligi narodów na temat sprawy mandatu palestyńskiego na ostatniej sesyi Rady w Rzymie.

Co do znanej uchwały Rady Ligi w sprawie mandatu palestyńskiego powiedział p. Briand, że miała ona charakter formalny.

Mimo trudności, jakie są związane z mandatem palestyńskim, jest pewnem, że **Anglia dotrzyma swych zobowiązań co do realizacyi mandatu.**

Jak pos. Witos spowodował wydanie trzech posłów ukraińskich

Warszawa, 20. 12 1924. Dzisiejszy „Kurjer Poranny" przynosi wywiad swego współpracownika z prem. Grabskim co do pogłosek, kto wpływał na wydanie posłów ukraińskich.

Na zapytanie, czy to prawda, że premier wpływał na wydanie posłów ukraińskich oświadczył p. Grabski, że pogłoski takie są z gruntu fałszywe. Ani z marszałkiem Ratajem, ani z nikim innym na ten temat nie rozmawiał.

Jak się dowiaduję, pogłoski te powstały na skutek oświadczenia, jakie złożył marszałek Rataj na poufnej konferencyi prawicy i NPR., iż wydania posłów ukraińskich domaga się. Obecnie okazuje się z oświadczenia prem. Grabskiego, że p. Rataj fałszywie poinformował stronnictwa poselskie, a to po konferencyi z pos. Witosem.

Gra pos. Witosa, który idzie na utrącenie poczynań min. Thugutta jest zupełnie jasna.

Odezwa wydanych posłów ukraińskich.

Warszawa, 20. 12 Sin. Posłowie ukraińscy wydani sądowi uchwałą Sejmu wystosowali ostrą odezwę, w której występują przeciw reakcyi polskiej, niweczącej próby porozumienia narodowości zamieszkującej Polskę i zapowiadają, że zmuszeni zostali do podjęcia ostrej walki.

Aresztowanie pos. Łańcuckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 12 Sin. Wczoraj wieczorem agenci policyjni otoczyli gmach sejmowy, aby w razie opuszczenia Sejmu przez pos. Łańcuckiego, aresztować go. W międzyczasie policya chciała aresztować red. Hartleba, który wychodził wieczorem ze Sejmu a nosi brodę podobnie jak pos. Łańcucki.

Wreszcie gdy pos. Ł. wyszedł ze Sejmu agenci policyi politycznej podążyli za nim, a nie chcąc go aresztować na ulicy, ponieważ szedł w otoczeniu innych posłów, odprowadzili go do domu, który poddano obserwacyi. O godz. 10'30 wkroczyła policya do mieszkania i aresztowała go. Osadzony w areszcie Łańcucki został przekazany prokuratorowi sądu okręgowego w Przemyślu.

Rozstrzygnięcie komisyi arbitrażowej w zatargu łódzkim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 12 Sin. Komisya arbitrażowa w sprawie zatarg o płace w przemyśle łódzkim ukończyla dziś swe prace pod kierownictwem superarbitra p. Bukowieckiego przy współpracy min. Kiedronia i Kokala.

W myśl rozstrzygnięcia komisyi robotnicy w przemyśle łódzkim otrzymają podwyżkę 10 proc., z terminem obowiązującym do 31 marca 1925. W razie nie zaczepienia rozstrzygnięcia z żadnej strony, rozstrzygnięcie obowiązuje nadal po tym terminie.

Nieprawdziwe pogłoski o wprowadzeniu podatku zarobkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 12 Sin. Wobec pogłosek o rzekomym projekcie zmiany podatku przemysłowego, a w szczególności podatku od obrotu i zastąpienia go podatkiem zarobkowym, wzorowanym na odpowiednich przepisach austryackiej ustawy, min. skarbu komunikuje, że noweli do ustawy z dn. 14 maja 1923 roku o podatku przemysłowym jest obecnie opracowywaną i w dniach najbliższych zostanie wprowadzony w życie.

O zamianie podatku obrotowego na zarobkowy na wzór austryacki nie może być mowy.

Reichstag zwołany na 5 stycznia

Berlin. 20 12. PAT. Prezes poprzedni Reichstagu Walraff zwołał posiedzenie parlamentu na 5 stycznia 1925 roku.

Hitler wypuszczony z więzienia.

Monachium. 20 12. PAT. Hitler został ułaskawiony i wypuszczony z twierdzy, w której odsiadywał karę.

Japonia wobec rozbudowania bazy morskiej w Singapore.

Londyn. 20 12. PAT. Japoński prezydent ministrów Kato wygłosił mowę, w której powiedział, że jako człowiek prywatny ubolewa nad budową podstawy morskiej w Singapore, jako prezydent ministrów musi jednak stwierdzić, że Anglia jest uprawniona do wybudowania tej bazy morskiej, albowiem plan tej budowy był postanowiony przed dwudziestu laty, to jest na długo przed zawarciem konwencyi waszyngtońskiej.

O porozumienie Bułgaryi z państwami bałkańskimi.

Sofia, 20. 12 PAT. Prezes rady ministrów Zankow udaje się w najbliższym czasie do stolicy Jugosławii i Rumunii celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z rządami tych krajów. Oczekują, że te wizyty przyczynią się do utrwalenia dobrych stosunków między tymi trzema krajami.

List paryski.

„Nowy" kierunek polityki europejskiej.

Po Rzymie. — Oficyalne deklaracye. a nieoficyalne prawdy. — Mumia egipska. — Czy nowe przymierze? — „Circulus vitiosus" długów międzysojuszniczych. — Kiepskie czasy dla bolszewików? — Obraz pięknej Europy...

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 16 grudnia.

Pan Chamberlain, wracając z Rzymu do Londynu, zatrzymał się w Paryżu tylko jedną godzinę, od pociągu do pociągu. Miast p. Herriota, który jest obłożnie chory, powitał go na dworcu p. Clementel, minister finansów. Angielski minister wzbraniał się dać prasie jakiegokolwiek oświadczenia i jedynie fotografowie spotkali się z jego łaską. Opuszczając Rzym dziękował p. Chamberlain w odezwie do narodu włoskiego za gościnne przyjęcie, jakiego tam doznał i składając hołd dla Ligi Narodów, dał wyraz swemu zaufaniu w przyszłość. W innej oficyalnej deklaracyi powiedział, że w Paryżu i w Rzymie starał się usunąć wszelkie trudności i ożywić w duchu pokojowym i w duchu Ligi Narodów ścisłą przyjaźń trzech państw. P. Briand, przyjmując dziennikarzy amerykańskich, tłumaczył im wielkie przywiązanie Francyi do zasad protokółu genewskiego i wyraził życzenie przyszłej współpracy Stanów Zjednoczonych w Lidze Narodów, bo — dodał — „trudniej jest posłać do Europy 3 miliony żołnierzy, niż kilku mężów stanu" P. Mussolini natomiast, w swojem ekspose przed Senatem, nie ukrywał swego zadowolenia z powodu „głębokich studyów nad protokołem", którym pragnie się poświęcić p. Chamberlain i chwalił p. Salandrę za wstrzymanie się od podpisania tego dokumentu „o niepewnych tendencyach".

Te i podobne ogólnikowe deklaracye nie dają oczywiście żadnego pojęcia o rzeczywistym przebiegu i kierunku rokowań paryskich i rzymskich.

W rzeczywistości starał się p. Chamberlain tak w Paryżu, jak i też szczególnie w Rzymie skierować wytrąconą z tradycyjnej równowagi politykę europejską na dobre, dawne, „trzeźwe" i — interesom angielskim odpowiadające drogi. W związku z konfliktem egipskim nazwało jedno z paryskich pism humorystycznych Ligę Narodów — mumią. W rozmowach paryskich i rzymskich odgrywał protokół genewski rzeczywiście rolę mumii egipskiej, smarowanej różnemi pachnidłami i olejkami wschodniemi, by nieprzyjemna jej woń nie naraziła zbytnio różnych „zbałamuconych idealistów". Im silniej podkreślał p. Chamberlain w swoich zresztą skąpych enuncyacyach szacunek dla Ligi narodów, tem poważniej starał się poufnie unieszkodliwić niemiły dokument genewski.

Francya uważa za główny cel swojej polityki zagranicznej bezpieczeństwo jej wschodniej granicy. Bezpieczeństwo to mógłby Francyi dać anglo-belgo-francuskie przymierze defenzywne albo — Liga narodów. P. Herriot i p. Macdonald obrali drogę Ligi Narodów chcąc zapewnić pokój nietylko swoim krajom, ale całej Europie. Polityka Anglii konserwatywnej kieruje się jednak ekonomiczną zasadą największych korzyści przy najmniejszych wysiłkach. P. Chamberlain badał więc w Paryżu i w Rzymie korzyści, które mogłoby Anglii dać przymierze. Anglia potrzebuje poparcia Francyi w Afryce, na bliskim i dalekim Wschodzie, i dlatego o tych kwestyach dużo się w Paryżu mówiło. Podobne poparcie potrzebne jest Anglii ze strony Włoch. W angielskiej prasie pojawiły się wczoraj pogłoski o przymierzu Anglii, Francyi, Włoch i Czechosłowacyi, które są niezbyt nieprawdopodobną hipotezą. Jakkolwiek bowiem nie zapadły żadne decyzye, to przecież widocznie taka była oryentacya rozmów paryskich i rzymskich.

Bardziej aktualną niż Liga Narodów była w ostatnich dniach obszerna półoficyalna dyskusya prasowa francusko-angielsko-amerykańska na temat długów międzysojuszniczych. Zwołana do Paryża na 6 stycznia 1925 między sojusznicza konferencya finansowa zajmie się prawdopodobnie kwestyą długów i tem tłuma czy się żywość obecnych dyskusyi prasowych. W Waszyngtonie bawi już od kilku tygodni francuska delegacya prowadząca poufne rokowania w sprawie długu Francyi wobec Stanów Zjednoczonych. Według ostatnich wiadomości okazują Amerykanie wielką przychylność dla żądań francuskich i dają niezwykle dogodne warunki spłaty. Mówi się o 30-procentowem opuście na kapitale, 10-letniem moratoryum i 2-procentowych odsetkach, począwszy od roku 1935. Te układy Francyi z Ameryką denerwują Anglików głównie z następujących powodów: przyznanie Francyi tak dogodnych warunków przez Amerykę może być precedensem dla podobnych żądań francuskich wobec Anglii; przyznaniem Francyi lżejszych warunków, niż te, które zostały nałożone Anglii układem Balwin-Mellon z roku 1922, czują się Anglicy pokrzywdzeni. Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin wystąpił w sprawie długów bardzo energicznie p. Lloyd George zarzucając Francyi ociąganie się od zapłaty długów. P. Winston Churchill wyraził w odpowiedzi, w nieco gładszy sposób, podobne zapatrywania. Naokoło tych oficyalnych wystąpień snuje się kampania prasowa odsłaniająca często bardzo brutalnie wzajemne żale byłych sojuszników. P. George Simon wykazuje n. p., że podczas gdy w Anglii sięga roczny ciężar podatkowy do 17 funtów i 9 szylingów od głowy, to we Francyi wynosi on tylko 9 funtów i 12 szylingów. Francya nie kwestyonuje w zasadzie swego obowiązku zapłaty, broni się przeciwko bezwzględnym pretensyom angielskim, przypominając swoją ofiarę krwi i powtarzając, że może tylko płacić w miarę wpływów z odszkodowań niemieckich. Jest to znany dobrze „circulus vitiosus" nieludzkiego ciężaru kosztów wojny światowej.

Nowemu kursowi w polityce europejskiej towarzyszy ponownie wielki chłód w politycznym stosunku do Rosyi. P. Chamberlain mówił w Paryżu i w Rzymie dużo o środkach przeciwko propagandzie komunistycznej, tak że wydalenie kilkudziesięciu komunistów —

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

108 (Przekład Ludwika Frenka).

Gdy Rosyanie odnieśli zwycięstwo i zajęli Warszawę (8 września 1831), utworzyli rząd tymczasowy w Królestwie Polskiem.

Paskiewicz zwycięzca, mianował Engla, dawnego ucie Małocha, prezesem rządu tymczasowego — czyli innemi słowy Engel został władcą Królestwa Polskiego.

Paskiewicz otrzymał od cesarza tytuł księcia Warszawskiego i nominacyę na namiestnika Królestwa.

Jako namiestnik powinien był zorganizować na nowo ustrój administracyjny kraju. Ponieważ jednak sam zdawał sobie sprawę z tego, że nie zna się na sprawach administracyjnych, więc zadanie to poruczył Englowi.

I Małoch- Engel panował i organizował.

II.

Engel, rozejrzawszy się po kraju i widząc rozpaczliwe położenie Żydów, postanowił wykorzystać ich dla celów polityki rosyjskiej.

Engel wyjaśnił Paskiewiczowi, że przedewszystkiem należy dowieść światu, że w rewolucyi brały udział jedynie niszczycielskie elementy, które teroryzowały i mordowały ludność, podczas gdy większość mieszkańców pozostawała wierna „prawdziwej władzy" kraju, i wielu wiernych cesarzowi, nie chcąc pomagać powstańcom, naraziło życie, i postradało cały majątek. Ponieważ zaś według planu Engla cała władza przejdzie w ręce Rosyan, pozyskanie zaufania i sympatyi choć części mieszkańców jest nieodzownym wymogiem rosyjskiej polityki, — tym sposobem bowiem uniemożliwi się ponowny wybuch rewolucyi.

Engel zwrócił uwagę Paskiewicza na to, że Żydzi są bardzo uciskani przez ustawy polskie i że cierpieli ogromnie podczas powstania. Jest więc bardzo łatwo przedstawić w oczach świata wszystkich ciemiężonych Żydów jako ofiary przywiązania do „prawdziwej władzy" i uczynić z ogółu żydowskiego wiernych, oddanych państwu poddanych.

Plan ten spodobał się Paskiewiczowi i Engel przystąpił do „polepszenia" bytu Żydów, a właściwie do wykazania, że Rosyanie naprawiają krzywdy, wyrządzone przez Polaków i że Rosya wynagradza tych, którzy byli jej wierni.

Akcya pomocy Żydom według planu Engla winna być prowadzona przez Polaków, którzy pozostali wierni cesarzowi. W ten sposób bowiem wykaże się, że sami Polacy nie przyznają się do powstańców, i że lepsza część narodu polskiego była przeciwna powstaniu i czynom powstańców.

Engel ustanowił specyalny komitet wspierania starozakonnych, klęskami wojny zniszczonych. Komitet ten składał się z sześciu wyższych urzędników państwowych Polaków. Prezesem mianowany został również Polak, Lelowski, komisarz wszystkich fabryk państwowych w Polsce Engel, baczył, by komitet pracował należycie.

Komitet był upoważniony do udzielania Żydom, „ofiarom wojny" wsparć w postaci niewielkich sum pieniężnych, materyału budowlanych z lasów rządowych i do wydawania koncesyi na szynki i karczmy (przed rewolucyą prawie zupełnie zaprzestano wydawać żydom te koncesye). Komitet mógł wydawać koncesye za pewną opłatą, lub też zupełnie bezpłatnie stosownie do swego uznania.

Do wszystkich kahałów w Polsce rozesłano zawiadomienia o utworzeniu komitetu i polecono rozlepić je w bóżnicach i „minjonach", aby wszyscy Żydzi wiedzieli, jak wielką jest łaska namiestnika, i że ten, kto jest wiernym władzy, jest za to odpowiednio wynagrodzonym.

I natychmiast zaczęły napływać do komitetu z Warszawy i z całej prowincyi w wielkiej ilości prośby o wsparcia, o koncesye na szynki i karczmy, o pozwolenie na zamieszkiwanie w miastach lub na ulicach, gdzie Żydom nie wolno było się osiedlać, o pozwolenia na dzierżawę, na nabywanie majątków ziemskich itp.

Prośby te pochodziły od różnego rodzaju ludzi i podawane były z różnorodnych przyczyn.

Zwracały się do komitetu wdowy, których mężowie zostali zabici przez powstańców i których majątek został zrabowany wskutek tego, że „byli wierne prawdziwej władzy". Prosiły one przeważnie o koncesyę na szynk i o wsparcie na założenie szynku. Inne znów wdowy nie wspominały o swej i swych zmarłych tragicznie mężów wierności względem Rosyi, skarżyły się tylko na swój los, pisały, że w czasie powstania zostały kompletnie zrujnowane i pozostały z małemi dziećmi bez środków do życia — dlatego też proszą o koncesyę na szynk. Felczerzy powoływali się na to, że nieśli pomoc rosyjskim żołnierzom i prosili o zezwolenie na zamieszkiwanie wszędzie, lub też na nabywanie dóbr ziemskich. Bogatsi dostawcy żądali przywilejów, na zasadzie których nie podlegaliby ograniczeniom prawnym, krępującym ludność żydowską.

Doka żdej prośby załączane były zaświadczenia miejscowej władzy, potwierdzające prawdziwość słów petenta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cudzokrajowców i bardzo energiczna postawa rządu francuskiego wobec komunistów były nietylko wewnętrznymi głosami podyktowane. Nie myśli jednak Anglia zrywać swoich stosunków handl. z Rosyą i oficyalnie nastrożoną miną chciałaby raczej odstraszyć konkurentów.

Dużo dałoby się jeszcze wyliczyć objawów które wskazują na to, że obraz pięknej Europy, który począł uśmiechać się narodom w Genewie coraz bardziej się oddala i ginie w nieprzejrzystej mgle.

Miet.

Przed zmianą waluty w Austryi.

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 grudnia.

Jak gdyby podarunek świąteczny przedstawił austryacki minister skarbu ludności projekt ustawy o nowej złotej walucie austryackiej. Jako podarunek dlatego, bo jeszcze przed dwoma laty myśl o złotej walucie w Austryi byłaby wyśmianą jako wręcz absurdalna i niemożliwa a od tych dwóch lat uważano złotą walutę jako ideał leżący w dalekiej przyszłości, jako ukoronowanie akcyi sanacyjnej.

Nowa waluta przedstawia się według projektu następująco: Od 1 stycznia 1925 przechodzi państwo i ciała samorządowe obligatoryjnie a osoby prywatne fakultatywnie do waluty „szylingowej" (Schilling). Szyling odpowiada dokładnie 10,000 koron austryackich, czyli 0,69444 koron złotych, to znaczy 100 koron złotych równa się 144 szylingom, co dokładnie odpowiada obecnemu kursowi przerachowania korony złotej 14,400 koron papierowych. Z jednego kilograma złota będzie się wybijać 4,723'3 szylingów złotych (dotychczas 3,280 koron złotych), parytet w stosunku do dolara wynosi 7,106, do marki złotej 1,69, do złotego (franka złotego) 1,36. Przewidziane jest wybicie monet złotych po 25 i 100 szylingów, monet srebrnych po 2, 1 i po pół szylinga. Monety srebrne nie będą jednak zawierały jak dotychczas 80 lecz tylko 64 procent czystego srebra. Ten nowy aliaż ma na celu zapobiedz ukrywaniu monet przez ludność, co jak wiadomo w lecie bieżącego roku spowodowało zupełne zniknięcie srebrnych szylingów z obiegu.

Na pytanie, czy nowa ustawa wprowadza tylko rachunek szylingowy czy też walutę szylingową, niemożna narazie dać jasnej odpowiedzi. Niewątpliwie poprzedni minister Dr. Kienböck chciał wprowadzić walutę szyling, i to nawet jako srebrną walutę. W Genewie jednak nakazano walutę złotą wobec czego nowy minister skarbu p. Dr. Ahrer musiał przejąć od swego poprzednika projekt szylingowy a z Genewy projekt waluty złotej, jakkolwiek sam podobnie jak i większość społeczeństwa austryackiego nie uważa chwili obecnej za właściwą do wprowadzenia nowej waluty. Chcąc więc zrozumieć projekt ustawy szylingowej, trzeba mieć przed oczyma te trzy pobudki. Z tego też jednak powodu trudno ocenić, czy projekt ten odpowie jednej czy też drugiej z powyższych tendencyi, innemi słowy czy Dr. Kienbock będzie miał racyę ze swoim projektem reformy waluty czy też dr. Ahrer ze swym projektem reformy tylko rachunkowej.

Przeciwko obu ewentualnościom podnoszą się poważne wątpliwości. Przedewszystkiem uznać należy chwilę obecną za przedwczesną do takiej reformy. Pomimo znacznych pomyślnych wyników austryackiej akcyi sanacyjnej w ostatnich dwóch latach, należy jeszcze rozwiązać pewne ważne kwestye wstępne, bez których nie można podjąć reformy walutowej. Do tych kwestyi wstępnych należy zniesienie ochrony lokatorów, które może spowodować przesunięcie poziomu cen aż do 20 procent, następnie stwierdzenie wewnętrznej siły kupna korony austryackiej, stworzenie rezerwy złotej w Banku austryackim, wreszcie w niemałej mierze rozwiązanie problemu reformy walutowej w państwach sukcesyjnych i wpływ tej reformy na Austryę. Również istniejący obecnie spór międzynarodowy w kwestyi parytetu złota czy też parytetu siły kupna jest na tyle poważny, że należałoby oczekiwać jego rozwiązania.

Dalsze wątpliwości wynikają stąd, że przykład Polski i Niemiec wykazały, że przedwczesne wprowadzenie wysokiej jednostki monetarnej wywołuje drożyznę, którą później z trudem tylko można usunąć. Ceny w Austryi są i tak bardzo niejednolite, różnice cen w poszczególnych sklepach wynoszą przy tymsamym towarze niemal 25 procent, tak, iż wprowadzenie nowej waluty pociągnęłoby za sobą ogólne „zaokrąglenie" cen na wysokości maksymalnych stawek.

Pozatem projekt wniesiony został o wiele zapóźno, by mógł być gruntownie i naukowo opracowany. Już 1 stycznia 1925 ustawa musi być parlamentarnie załatwiona, pierwsze czytanie odbyło się jednak dopiero 16 grudnia, a więc zaledwie 14 dni przed przewidzianym dniem wejścia ustawy w życie. Zrozumiałem więc jest, że opozycya przeciwko tej ustawie jest bardzo silna i zwłaszcza w prasie podjęto ostrą walkę przeciwko szylingowi.

Dr. Otto Deutsch.

Przegląd prasy żydowskiej

O kłamliwej i obłudnej taktyce „Bundu". — Przeciw rzekomym opiekunom języka żydowskiego. — Analogie. — Śmieszna próba.

(R.) O kłamliwej i obłudnej taktyce „Bundu" w związku z głosowaniem „Koła żydowskiego" nad prowokacyjnym wnioskiem posła Pryłuckiego w sprawie szkolnictwa żydowskiego pisze, na łamach „Najer Hajntu" poseł Grünbaum w artykule pt. „Chwycili gratkę!"

Bund i jidyszyści pod jego kierownictwem pracują całą parą. Zrywa się zgromadzenia, gdzie posłowie żydowscy mają przemawiać, zwołuje się mityngi protestujące, pisze się artykuły w różnego rodzaju jidyszystycznych pismach, i agituje się niezmużonie. Niechaj zapłonie gniew ludu i niechaj zmiecie „zdrajców"..

Bund znalazł pole do pracy. Szeregi jego ożywiły się. Prowadzi walkę klasowa urządza rewolucyę na ulicy żydowskiej. Pusto i głucho było już w jego światku. Coraz jaśniejszą i widoczniejszą stawała się jego niemoc pod względem ekonomicznym i politycznym. Bezradny stoi on wobec każdej katastrofy w życiu robotników żydowskich i niema nawet słowa pocieszenia dla „jego" cierpiących mas. Oto setki i tysiące robotników żydowskich wyrzuca się z fabryk na ulicę z powodu monopolu tytoniowego, przeciwko któremu „Koło żydowskie" głosowało a co „Bund" w swoim czasie okrzyczał jako zdradę wobec społecznego postępu — a przywódcy „Bundu" nie wiedzą, co czynić. Co najwyżej mogą i wolno im powiedzieć tak być musi. Oto są zmuszeni kroczyć za PPS., która niema dla nich ani dobrego słowa, która ignoruje ich na każdym kroku. Oto nie mogą sobie dać rady „z czerwonem niebezpieczeństwem", które rozsadza ich szeregi i demoralizuje je. A przytem muszą jeszcze mówić o emigracyi i dawać radę jak można uciec z pola bitwy, na którem przecież trzeba walczyć aż do końca. Zależność, pustka na każdym kroku. Ani jednego pozytywnego czynu nie mogą stworzyć, ani nie stworzą. „Bund" jest bez teraźniejszości i bez przyszłości. Wszak w przyszłości wyłania się „czerwone niebezpieczeństwo", przed którem się drży, jak przed śmiercią. Bund żyje nienawiścią i z nienawiści, z żółciowej krytyki, walki ze wszystkimi i wszystkiem a przedewszystkiem — ze syonizmem.

Ale i walka ze syonizmem — powiada dalej pos. Grünbaum — nie może trwać długo, bo oto rzeczywistość palestyńska, wzmożony ruch emigracyjny i pęd żydostwa do swej ojczyzny zadawają kłam na każdym kroku ideologii Bundu, zwalczającej syonizm. A nagle nowa gratka! Bund powinien właściwie dziękować „Kołu żydowskiemu" za głosowanie. Otrzymał bowiem nową treść do życia

W Chanuka złóż datek na Z. F. N.!

Kontyngent Chanukowy Krakowa wynosi 6000 złotych.

partyjnego. I nagle stał się najważniejszym opiekunem szkolnictwa żydowskiego.

W obozie jidyszystów dawał się odczuć nastrój minorowy. Rozumiano powoli, że program jidyszystyczny nie wystarcza, i że może istotnie zdałoby się przystąpić do porozumienia z hebraistami. Obawa przed przyszłością jidyszyzmu i szkół jidyszystycznych wzmagała się.

A nagle nowa gratka! Nowy temat napaści na posłów żydowskich!

> A jeśli cała ta sprawa jest kłamstwem, — pisze poseł Grünbaum — to cóż to szkodzi? Jeśli posłowie żydowscy glosowali jedynie tylko przeciwko jidyszyzmowi, który chce wyprzeć język hebrajski, a nie przeciwko językowi hebrajskiemu? Jeśli zaraz nazajutrz postawili rozsądny wniosek w sprawie subsydyowania szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego, to cóż to szkodzi „Bundowcom". Oni, bojownicy nie chcą o tem wiedzieć i nie chcą wypowiedzieć przed masami ludowemi prawdy.

A czynią to nie ze względów ideologicznych tylko czysto partyjnych, powiada poseł Grünbaum, chcąc pogłębić przepaść jaka istnieje między ogółem żydostwa a między częścią żydowskich robotników. Następnie zwraca poseł Grünbaum uwagę na agitacyę „Bundu". „Bund" mówi o krzywdzie, wyrządzonej językowi żydowskiemu a równocześnie krzyczy: „precz z językiem hebrajskim precz ze syonizmem!" Ukrywa prawdę i prawdziwe stanowisko koła żydowskiego wobec problemu szkolnictwa żydowskiego a woła: „zdrajcy". Poseł Grünbaum kończy swój artykuł słowami:

> „A jednak znaleźli się tacy „zdrajcy" i znajdą się jeszcze nadal. Aż żydowskie masy ludowe zrozumią, że trzeba rozważyć, gdzie jest prawda a gdzie jest kłamstwo, aż zrzucą ze siebie tych agitatorów, krzykaczy i burzycieli.
>
> Sądzą, że chwycili doskonałą gratkę i że zapomocą niej zdołają się odbudować. A tak myślą jak się okazuje całkiem poważnie ci zacięci, przez nienawiść zaślepieni bezrozumni demagodzy".

W tymże numerze „Hajntu" ogłasza poseł dr. Thon artykuł pt. „Duchowy głód", w którym zajmuje się charakterystycznym rysem syonizmu amerykańskiego, ujawniającym się obecnie w dążności do zajęcia się i do pogłębienia odrodzeniowego ruchu wartościami duchowemi żydostwa. Autor stwierdza, że syoniści w Polsce są już jakby pozbawieni tego głodu duchowego.

> Może obecnie rozpocznie się nasza ofenzywa — pisze poseł dr. Thon — ofenzywa wszelkiemi siłami.
>
> Przeciw komu? Chcę powiedzieć wyraźnie, przeciwko jidyszystom, nie przeciw językowi żydowskiemu. Każdy z nas nawet najbardziej krańcowy hebraista wie, że język żydowski znaczy dla nas bardzo dużo i uznaje bez zastrzeżeń, że istnieją wielkie obszary w naszem życiu, w których język żydowski żyje i działa. Nasza ofenzywa będzie zwrócona przeciwko rzekomym opiekunom języka żydowskiego, którzy nie mają ani cienia żydowskości w sobie. Bałamucą oni umysły, jednem pustem słowem „jidysz", w które nie wkładają żadnej treści, ponieważ jej nie mają w sobie i odrywają przez to część — jakkolwiek bardzo małą, lecz ruchliwą i krzykliwą — żydowskiej masy ludowej od źródła prawdziwie żydowskiej kultury i życia żydowskiego.

Dr. Gottlieb znajduje analogię między walką wewnętrzną obecnych Greków, o swój język narodowy a walką wśród społeczeństwa żydowskiego i przytacza rzekome przemówinie znanego polityka greckiego Venicelosa o tej sprawie.

> „Czy wiecie dlaczego zdobyliśmy wolność. Cały świat był rozentuzyazmowany naszą wolnością i naszem odrodzeniem, ponieważ widział w nas następców dawnego narodu greckiego, pełnego blasku i świetnej sławy w historyi ludzkości. Cywilizowany świat przyjął z entuzyazmem ideę, że powstaje naród starożytny ze starą kulturą, który dał ludzkości najwspanialsze pomniki literatury i sztuki. Pamiętajcie jednakowoż, że nasza długoletnia niewola nałożyła na nas piętno niewoli duchowej. apomnieliśmy o naszym języku. Oddaliliśmy się od naszej wspaniałej przeszłości. Może kiedyś będziemy musieli znowu apelować do sumienia cywilizacyi i do pietyzmu czci, z jaką odnosi się świat klturalny do naszego narodu, jego wspaniałej przeszłości i wiary w przyszłość. Lecz zdołamy to osiągnąć wówczas, jeśli na ulicach Aten miastach i miasteczkach i po wsiach będzie dźwięczał żywy język grecki, ten język, którym śpiewa Homer, pisał Platon, Sofokles, w którym stworzyliśmy naszą kulturę. Wtedy pozna świat, że stoi przed nim żywy i twórczy dumny naród godny respektu i czci, sympatyi i pomocy w walce o swoją wolność...

Warszawski „Moment" poświęca sprawie językowej w ostatnim numerze dwa artykuły. Jeden bojowniczo-jidyszystyczny „generała" w „ataku" na hebraistów p. Nomberga, drugi zajmujący kompromisowe stanowisko w walce językowej p. Hilela Cajtlina.

Bundystyczna „Folkscajtung" rzuca jak zwykle kalumnie na hebraistów i zżyma się na język hebrajski, próbując przekonać społeczeństwo żydowskie o tem, że język hebrajski jest językiem martwym.

Śmieszna próba...

Z ękranu.

„KLĄTWA RABINA". — „PONĘTY ŻYCIA"

Kino-teatry „Warszawa" i „Sztuka".

Film żydowski dopiero powstaje. Mamy już nawet bardzo udane próby, jak „Dybuk" z Morewskim, „Jiskor" i „Tkias kaf" z Turkowem. Mamy wielkiego artystę — reżysera w osobie Goldwyna. Obecnie wyświetla kino-teatr ‚Warszawa" taką próbę żydowskiego filmu. Główną wadą scenaryusza jest łzawy sentymentalizm i przeładowanie melodramatycznymi elementami. Zaletą jego jest bezsprzeczna nietendencyjność, objawiająca sie chociażby w zbytniem idealizowaniu ukraińskiego, czy rosyjskiego chłopa Wasyla. Zdaje się, że autor scenaryusza nie miał zbyt wielkich artystycznych aspiracyi, chciał tylko przedstawić oryginalne tło środowiska. Obawiał się tylko, że to publiczności nie pociągnie, więc przepoił treść mistycyzmem średniowiecznym. Ale w ramach tego, co zamierzał, dał nam bardzo wiele pięknych scen. Dodajmy jeszcze, że gra aktorów z Beredyim na czele jest na ogół piękna i wyrazista, a sceny zbiorowe ładnie wyglądają. Nie jest to jeszcze film żydowski, ale próba wielce znamienna i zasługująca na poparcie.

— — — — — — — — — —

Wytwórnia „Paramonnt" dba przedewszystkiem o rzetelność scenaryusza i doskonałą grę aktorów. Cechy te posiadają również „Ponęty życia". Z artystyczną wiernością przedstawione są dwa światy: małego miasteczka i nowojorskiego piekła. Zwłaszcza życie nocne w Nowym Jorku obfituje w tym obrazie w mnóstwo momentów pociągających silną ekspresyą. Gra aktorów jest prawie bez zarzutu, a najmniejsza rolka należycie obsadzona. Rozumie się, że i tu dominującą rolę odgrywa auto i kanapa kabaret i dancing, cóż bowiem nowoczesny reżyser robiłby bez tych ingredyencyi? Gra Ryszarda Barthelmessa nie zawsze może porywa, ale jest solidną i nie spada nigdy poniżej poziomu, do którego nas już przyzwyczaił „Paramonnt". **Moassi.**

NADESŁANE CZASOPISMA.

MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE" Nr. 3-ci pod redackyą prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Interesująca treść: Jan Stanisławski (napisał rózef Chełmoński, T. Żuk-Skarszewski i Mikołaj Nesterow), Henryk Rodakowski (napisał dr. Władysław Kozicki), Salon jesienny w Paryżu (napisał Antoni Potocki), Kronika artystyczna i bogata treść ilustracyjna czynią ten numer niezwykle pięknym. Zdobią go 4 kolorowe plansze z obrazów Rodakowskiego i Stanisławskiego i 47 reprodukcyi jednobarwnych. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracyi „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Prezesowi Dr. Mojżeszowi Spatzowi wyraża serdeczne współczucie z powodu śmierci teścia błp. Jakóba Hirta.

Komitet lokalny Organ. syon. w Jarosławiu.

Wiceprezesowi p. Dr. Izaakowi Rabinowiczowi wyraża serdeczne współczucie z powodu śmierci błp. Matki

Komitet lokalny Organ. syon. w Jarosławiu.

KRONIKA.

Kraków, 21 grudnia

Odczyt dra Kanfera.

We wtorek, dnia 23 bm. wygłosi red. Dr. M. Kanfer w „Collegium Wykładów Naukowych" (Rynek, Linia A—B) drugi odczyt z cyklu „Walka o formę w literaturze żydowskiej" na temat: Szolem Alejchem i Asz.

Treść odczytu:

Humor a satyra, śmiech a uśmiech. Humor sentymentalny. Szolem Alejchem a humor amerykański. Menachem Mendel a Tobiasz mleczarz. Dziecko w twórczości Szolema Alejchema. Próby dramatyczne Szolema Alejchema.

Idealizacya miasteczka u Asza. Liryzm Asza. Twórczość dramatyczna Asza. Epos w literaturze żydowskiej. Asz a młode pokolenie żydowskie. Asz a Perec.

Wycieczka do Palestyny.

W uzupełnieniu ogłoszonego we wtorkowym numerze „Nowego Dziennika" komunikatu w sprawie wycieczki turystycznej do Palestyny podaje Biuro Palestyńskie w Krakowie co następuje: Podana w poprzednim komunikacie kwota 200—250 D. obejmuje wszelkie koszta podróży i utrzymania wraz z trzechtygodniowym pobytem w Palestynie. W szczegółach przedstawiają się koszta podróży następująco: Podróż 3 kl. poc. posp. z Krakowa do Triestu wynosi 45 zł, również tyle wynosi podróż z Konstancy do Krakowa. Podróż okręt. posp. z Triestu do Palestyny 4 kl. wynosi 3.14 L. tj. 80 zł, a 3 kl. 14 L. tj. 342 zł. Podróż okrętem przez Rumunię przedstawia się następująco: Podróż okręt. Tow. Fabr.-Line 3 kl. (kabiny na cztery osoby wraz z wiktem) wynosi 105 zł, 2 kl. 236.25 zł, a okręt. Tow. S.M.R. 3 kl. 66 zł, a 2 kl. 200 zł.

Plan wycieczki jest następujący: W drugiej połowie lutego 1925 r. wyjedzie grupa turystyczna z Krakowa przez Wiedeń Tryest do Palestyny. We Wiedniu jakoteż w Tryeście zatrzyma się grupa przez jeden albo dwa dni, a o ile sytuacya polityczna w Egipcie będzie taką iż można będzie uzyskać wizę, przez dwa dni w Egipcie. W Palestynie zabawi grupa przez trzy tygodnie. Podróż powrotna odbędzie się przez Tryest albo też o ile będzie dogodne połączenie przez Rumunię. W tym wypadku grupa odwiedzi Konstantynopol, o ile można będzie otrzymać wizę turecką.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach wycieczka turystyczna przez nasze biuro zorganizowana. Dokładniejsze dane opracuje biuro po porozumieniu się ze zgłoszonymi turystami.

Wobec tego, że dnia 14 stycznia odbędzie się kontrola konsularna w Krakowie wzywamy wszystkich pragnących brać udział we wycieczce, by do 30 bm. zgłosili się w biurze Palestyńskiem, Stradom 15, między 10—1 przed poł.

—o-o—

—FERYE W SZKOŁACH. Wczoraj rozpoczęły się w krakowskich szkołach średnich i powszechnych ferye świąteczne. Według zarządzenia ministerstwa ferye zostały wyjątkowo w tym roku przedłużone do dnia 7 stycznia włącznie, czyli trwać będą 18 dni. Wiadomość podana przez agencye prywatne, jakoby ferye trwać miały do 10 stycznia nie zostały dotąd potwierdzone.

— PRZED ZJAZDEM KOMITETÓW RODZICIELSKICH. W ubiegły czwartek odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego p. Owińskiego zebranie dyr

torów i kierowników wszystkich szkół średnich i powszechnych oraz delegatów komitetów rodzicielskich. Na konferencyi omawiano sprawę projektowanego zjazdu reprezentantów komitetów rodzicielskich szkół średnich, jak i powszechnych z całego okręgu, przyczem uczestnicy zebrania oświadczyli się jednomyślnie za urządzeniem zjazdu w styczniu 1925 r. Wybrano komisyę organizacyjną w składzie 10 osób, która zajmie się przygotowaniem zjazdu.

— **O KWATERY DLA OFICERÓW.** Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach odbyła się w Krakowie konferencya, na której omawiano sprawę zakwaterowania oficerów w mieszkaniach prywatnych. Reprezentant gminy m. Krakowa oświadczył, że miasto jest w możności odstąpić wojskowości około 100 ubikacyi, co tylk w nieznacznej części pokryje zapotrzebowanie wynoszące 1250 kwater. Ze strony uczestników konferencyi podnosiły się głosy, aby wykorzystać propozycyę dwóch banków amerykańskich, które oświadczyły gotowość udzielenia znacznych kredytów na budowę kilku kamienic o łącznej ilości 1000 pokoi. Warunki pożyczki są korzystne, gdyż finansiści amerykańscy żądają oprocentowania pożyczki w wysokości 9 procent rocznie.

W związku z tą propozycyą wojewoda Kwaśnikowski zainicyował zebranie przedstawicieli instytucyi względnie kooperatyw, któreby się podjęły akcyi budowy w porozumieniu z finansistami amerykańskimi.

— **DODATKOWE POCIĄGI SWIĄTECZNE** Ze względu na wzmożony ruch świąteczny uruchamia się następujące pociągi dodatkowe:
Z Warszawy do Zakopanego dnia 23 grudnia pociąg Nr 3—6103. Odjazd z Warszawy o godz. 20 min. 10. Z Krakowa 24 12 o godz. 5 m 20. Z Zakopanego do Warszawy dnia 28 grudnia pociąg Nr 6104—4. Odjazd z Zakopanego godz. 18 min. 15, z Krakowa 29 12 godz. 0 m 30. Z Warszawy do Krakowa dnia 23 grudnia pociąg Nr 13 druga część. Odjazd z Warszawy godz. 21 min. 10. Dnia 24 grudnia pociąg pospieszny Nr 1 druga część. Odjazd z Warszawy godz. 14 min. 45.

Z Krakowa do Warszawy dnia 23, 26 i 27 grudnia pociągi osobowe nr 14 V. odjazd z Krakowa dworzec zachodni kazdorazowo o godz. 18 min. 35. Dnia 24 grudnia pociąg osobowy nr 12 druga część odjazd z Krakowa dworzec zachodni godz. 10 min. 30,

Z Krakowa do Tarnowa dnia 23, 24, 29 i 30 grudnia pociąg Nr 611 z Tarnowa do Krakowa dnia 22, 23, 28 i 29 grudnia pociąg nr 612. Czasy odjazdowe tych pociągów uwidocznione są w ściennym rozkładzie jazdy. Pociągi te przechodzą w tych dniach bezpośrednio do Krynicy.

— **REDUTA PRASY** urządzona przez Syndykat Dziennikarzy krakowskich odbędzie się jak corocznie dnia 1 lutego 1925 r. w salach Starego Teatru. Komitet rozpoczął już prace przygotowawcze nad urządzeniem tej tradycyjnej zabawy.

— **POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Ministerstwo pracy przesłało do krakowskiego państwowego urzędu pośrednictwa pracy fundusze na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych wraz z instrukcyami w sprawie rejestracyi tych pracowników. Zgodnie z instrukcyą ministerstwa rejestracya rozpocznie się w poniedziałek i obejmie pracowników umysłowych przedsiębiorstw prywatnych, którzy znajdują się obecnie bez posady.

— **POSTULATY ROBOTNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.** Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya przedstawicieli prezydyum miasta z delegatami związku zawodowego pracowników miejskich zakładów użyteczności publ. Delegacya przedłożyła prezydyum miasta postulaty związku w sprawie polepszenia bytu robotników tych instytucyi. Konferencya nie dała definitywnych rezultatów, a następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się po świętach. Jak słychać, władze poczyniły kroki celem zabezpieczenia miasta przed ewentualnem bezrobociem w zakładach użyteczności publicznej.

— **DALSZA KONTROLA MAGISTRATU.** W dniu 19 bm. komisya kontrolująca z ramienia tymczasowego wydziału samorządowego zbadała miejskie zakłady ceramiczne, następnie biura plantacyj i cmentarza miejskiego. W dniu 20 bm. komisya w dalszym ciągu badała urządzenia miejskiej Izby obrachunkowej i zbadała czynności sekretaryatu, dziennika podawczego i manipulacyi tejże Izby, badała w dalszym ciągu w m. Izbie obrachunkowej sprawy długów miejskich i majątku miejskiego oraz czynności przy wypłatach rachunków miejskich.

Akcya chanukowa na Z. F. N.

Dzisiaj rozpoczyna się zbiórka na rzecz Żyd. Fund. Narodowego. Od mieszkania do mieszkania szły będą pary zbierające datki.

Niechaj każdy wedle swych sił i możności przyczyni się do wyzwolenia Erec!

Pamiętajcie o budującej się Palestynie!

Akcyę chanukową na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie przeprowadzi 120 grup, które przeważnie zajmą się zbiórką domową. Oprócz tego na stołach w wielkich restauracyach będą ustawione puszki F. N., by w ten sposób dać jaknajszerszym warstwom ludności żyd. w Krakowie możność przyczynienia się do akcyi na rzecz „geulath haarec".

Równocześnie ze zbiórką domową rozpoczyna się akcyą celem powiększenia liczby rozstawionych puszek Ż. F. N. Biuro Centralne otrzymuje codziennie zamówienia na puszki, które bezzwłocznie się rozsyła.

Również na prowincyi zaczęła się akcya. 3.000 puszek zostało wysłanych w ostatnich dniach. Oprócz tego wyjedzie cały szereg mowców na prowincyę. M. i. wyjadą na prowincyę pp.: dr Bulwa (Kraków), red. Freund (Kraków), Moses Kalchheim (Jarosław), dr Anselm Kleinman (Przeworsk), Aron Koppelowicz (sekr. organ. syońskiej), rabbi dr Mark (Biała), dr Merz (Tarnów), Józef Mueler, Chaim Neiger (Tarnów), dr Oberlaender (Jasło), K. Stein (Kraków), Józef Storch (Rzeszów) i delegat Biura Centralnego w Jerozolimie dr B. Weinert.

W poszczególnych miastach akcya się już rozpoczęła. Według nadeszłych wiadomości kontyngenty nałożone będą osiągnięte. Szczególnie należy wymienić Nowy Sącz, gdzie akcya już się rozpoczęła, a pierwsze jej wyniki rokują wielkie powodzenie.

Przedłużenie otwarcia sklepów w Krakowie w okresie przedświątecznym.

Okręgowy inspektorat pracy w Krakowie komunikuje, że na skutek starań tutejszej Izby handlowej i przemysłowej zezwoliło ministerstwo pracy i opieki społecznej, aby sklepy w Krakowie w dnich 20, 22 i 23 grudnia br. (sobota, poniedziałek i wtorek) były otwarte do godziny 8-ej względnie 9-ej wieczorem, zależnie od tego czy normalnie lokale są zamykane o godzinie 6-ej, czy też o 7-ej wieczorem.

* * *

Jak wiadomo, dziś w niedzielę sklepy mogą być otwarte w godzinach popołudniowych od 1-ej do 5-ej.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ubiegłym tygodniu tj. od 14—20 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 11, na dyfteryę 4, na dur brzuszny 7 (w tem 2 osoby obce).

— **KRADZIEŻ KUR I GĘSI.** Policya komunikuje: Żandarmerya wojskowa zawiadomiła EUS o kradzieży kur i gęsi w koszarach 5 pac. przy ul. Rakowickiej.

—o-o—

—o-o—

— **ZAWIADAMIA SIĘ**, że film „Królowa Przedmieścia" wyświetlany obecnie w Kinoteatrze „Wanda" nie jest identyczny ze sztuką P. Krumłowskiego pod tym samym tytułem.

Zarząd Kina Wandy.

—o-o—

— **PRAWDA I ISTOTNE ZNACZENIE ZDEMASKOWANIA GUZIKA** — odczyt pod tym tytułem zapowiedziany na dziś niedzielę w Kollegium Wykładów Naukowych o godz. 7'30 wiecz. przez W. Leedigera wywołał powszechne zainteresowanie. Bilety do nabycia w Kollegium Wykładów, Rynek A—B 39.

—o-o—

— **VI. PORANEK SYMFONICZNY** odbędzie się w piątek, 26 bm. (drugie święto Bożego Narodzenia). Wykonaną zostanie IX. Symfonia Beethovena z udziałem zwiększonej orkiestry i Chóru Tow. Oratoryjnego.

—o-o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Krzyżacy", wiecz. „Hidalla".
Poniedziałek: „Hidalla".

BAGATELA

Niedziela pop.: Wielka księżna i chłopiec hotelowy", wiecz. „Myśl".
Poniedziałek: „Myśl".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka", wiecz. „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Hrabina Marica".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o godz. 3'15 pop „Partya posażna" (ceny zniżone).
Niedziela o godz. 7'30 wiecz. „Chazkel Kol-Bojnik".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Klątwa rabina".
NOWOŚCI: „Koenigsmark".
UCIECHA I ZACHĘTA: „Sen szczęscia". Wielki dramat senzacyjny i erotyczny w 8 aktach. W roli głównej: Harry Liedtke i Hr. A. Esterhazy.
REDUTA: „Gród szatana". wielki senzacyjny film amerykański.
WANDA: „Królowa przedmieścia".
SZTUKA: „Ponęty życia". ś

Z kraju.

KSIĄŻKI DO SZKÓŁ NA SPISZU I ORAWIE. Na wniosek kuratoryum szkolnego w Krakowie ministerstwo oświaty nadesłało kilka tysięcy książek dla bibliotek w szkołach powszechnych na Spiszu i Orawie. Podział książek będzie w ten sposób przeprowadzony, że każda z 40 szkół otrzyma 80 do 150 książek.

Przegląd gospodarczy

W SPRAWIE KAS OSZCZĘDNOSCI. Bank Gospodarstwa krajowego w Warszawie powołał do życia wydział kas oszczędności powiatowych i miejskich. Wydział ten ma na celu udzielanie powiatom i gminom wszelkich wskazówek i porad przy zakładaniu i organizowaniu kas oszczędności Związki komunalne, które pragną założyć kasę oszczędności i zaliczek, winny zgłosić się do banku gospodarstwa krajowego. (Niedawno temu poświęciliśmy artykuł wstępny kwestyi akcyi rządowej w tym kierunku).

POLSKI PROBLEM WĘGLOWY NA TLE ROKOWAŃ POLSKO-CZESKICH. W rozpoczętych rokowaniach handlowych polsko-czeskich problem eksportu węgla polskiego stanowi bardzo doniosłe zagadnienie. Przed wojną wywóz węgla śląskiego do obszaru dzisiejszych Czech wynosił rocznie 5 milj. ton. Obecnie polityka czeska zmniejszyła ten przywóz do minimalnych rozmiarów. Oprócz tego redukowanie węgla polskiego z rynków czeskosłowackich powodują wysokie taryfy tranzytowe dla naszego węgla. Taryfy te ułożone są w ten sposób, iż wytwarzają dla węgla polskiego idącego do Austryi różnicę około 100 koron czeskich na wagonie na korzyść węgla czeskiego. W ten sposób węgiel polski, którego naturalną i historyczną linią ekspansyjną jest południowy-wschód i południe, nie może się przedrzeć przez czeską zaporę. Sprawami temi zajmą się niewątpliwie obecne rokowania.

PROJEKT USTAWY O PARCELACYI GRUNTÓW. W Min. Reform Rolnych przeprowadzają obecnie prace nad projektem nowej ustawy o parcelacyi gruntów większych własności ziemskich. Projekt ten jest obecnie na ukończeniu i po ostatecznym uzgodnieniu zostanie przedłożony Sejmowi. Wszelkie zatem pogłoski o zamierzonym rzekomo rozpatrywaniu przez sejmową komisyę rolną projektu ustawy o parcelacyi gruntów, złożonego uprzednio przez jeden z klubów są nieścisłe.

ZNIŻKA OPŁAT WYWOZOWYCH W CZECHOSŁOWACYI. W tych dniach odbyła się konferencya przedstawicieli ministerstwa kolei żelaznych, rolnictwa i izb handlowych w sprawie zniżenia opłat wywozowych. Oczekiwane jest zmniejkzenie opłat, dla niektórych towarów z dniem 1 stycznia 1925 r.

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT) **Cyfry w złotych.** Dolary Stanów Zjedn. tranz. —— bony złote —— pożyczka złota 680—690 milionówka 056—057 pożyczka dolarowa 350—351.

Czeki: Belgia tranz. —— Holandya tranz. ——— Londyn tranz. 2448 Nowy Jork tranz. —— Paryż tranz. 2567½ Praga tranz. 1576 Szwajcarya tranz. 100·65 Wiedeń tranz. —— Włochy tranz. 2·21.

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów 034 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 605—— Puls ——— Wild ——— Cukier Warszawa 310—324—310 Cegielski 051—051 Ursus 115—125—115 Parowozy 080 Zawiercie —— Żegluga —— Polska nafta 050 Siła i Swiatło 049—049 Ćmielów —— Starachowice 193—190—193 Pocisk —— Zieleniewski —— Żyrardów 1118 Chodorów 450.

NA MARGINESIE.

Fifikus p. W. W.

Na marginesie I. Kur. Codz. z dnia wczorajszego p. W. W. zaniepokoił się srodze działalnością Koła Żydowskiego w sprawach gospodarczych. Asumpt do tych trosk dał mu referat posła Thona w Stow. Kupców, wygłoszony przed... trzema tygodniami! Zarzuca p. W. W. posłowi Thonowi, że z jednej strony stwierdził, że Sejm rozpatruje sprawy gospodarcze z jednego tylko punktu widzenia: „Co może przynieść szkodę Żydom", a z drugiej strony wyliczył szereg sukcesów Koła Żydowskiego właśnie w dziedzinie gospodarczej. A więc... sprzeczność.

Morowy ten pan Fifikus! Nie wiemy wprawdzie czy p. Fifikus jest wyznawcą Starego czy Nowego Testamentu (prawdopodobnie Starego), ale ostatecznie jest to rzeczą obojętną, bo kłamanie jest przecież zaletą międzynarodową.

Posłuchaj Pan, Panie Fifikus! (obojętne czy W. W., czy X. Y.) Pan oświetlasz i ustalasz zdarzenia z życia żydowskiego tylko z jednego punktu widzenia: „Co może przynieść szkodę syonistom". Przekręcasz je, świadomie rozdymasz, przesadzasz kłamiesz. — My walczymy z Panem, chcąc Go naoczyć uczciwości politycznej — i dajmy na to, — raz, dwa razy uda nam się przyprzeć Pana tak do muru, że Pan przyznasz, żeś źle postąpił, żeś skłamał. Czy przestał Pan wskutek tego być kłamcą? Nie. Bo kłamiesz dalej dziś, jak wczoraj i przedwczoraj, a jutro i pojutrze czynić będziesz, jak dzisiaj.

Wczoraj skłamałeś Pan znowu. Twierdzisz Pan, że poseł Thon oświadczył, iż Sejm „wszystko załatwił wedle życzeń żydowskich, że poseł Thon „jasno i wyraźnie stwierdził, że wszystkie wnioski Koła Żydowskiego przyjęte zostały przez Sejm".

Tego, proszę Pana Fifikusa, poseł Thon nie powiedział a „Nowy Dziennik" nie napisał. Poseł Thon mówił: „obu monopolom nie dało się zapobiedz, Koło Żyd. zdołało przynajmniej załagodzić ciężkie warunki mnopolu..." „dzięki staraniom Koła wprowadzono znaczne ulgi". Poseł Thon wyliczał dalej te poszczególne sukcesy, które Koło zdołało wywalczyć w ochronie lokatorów itd., a nie wyliczył tych dziesiątek wniosków, które odrzucono właśnie wyłącznie z punktu widzenia antyżydowskiego. Żaden klub nie ma monopolu na przyjmowanie jego wniosków. Posłowi Thonowi chodziło też tylko o podkreślenie „punktu widzenia", przy traktowaniu spraw gospodarczych, a ten jest antyżydowski. Jeśli Pan nie wierzy, spytaj się przywódców endecyi, dubadecyi, chadecyi, N.P.R., Piasta, — a to jest większość Sejmu.

Wolelibyśmy, żeby poseł Thon się mylił w tym wypadku, a Pan miał racyę... Na drugi raz proszę jednak oryentować się szybciej. Tym razem szło Panu bardzo ciężko...

Na napisanie „marginesu" trzeba Panu aż trzech tygodni, a na dobitek ogłosił go Pan w sam raz w dniu, w którym p. Grabski wydaje rozporządzenie, niszczące 150.000 dusz żydowskich, z premedytacyą i lodowatym spokojem — mimo wprost rozpaczliwych zabiegów Koła. Zimno — na pohybel Żydom!

Kiepski czas Pan sobie obrał na swoje wywody. Wprawdzie może pod wpływem Koła Żyd. znowuż złagodzono drakońskie rozporządzenie, rozkładając egzekucyę nędzy żydowskiej na 2 lata zamiast na rok, ale — dla Pana będzie to znaczyć, że wszystkie wnioski żydowskie w tej sprawie p. Grabski przyjął... Wyobrażam sobie, jakby Panem miotało, gdyby się tak kiedyś stało — choćby dzięki syonistom...

Mądrala przechytrzona z tego wielogłowego Fifikusa, który tym razem nazwał się W. W. Może Pan wygłosi odczyt w Stow. Kupców o życzliwości Sejmu, rządu, władz podatkowych dla Żydów. Chętnie posłuchają. Żydzi nie wyrzucają nikogo ze swego lokalu...

Z uszanowaniem

Ignotus.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDOWSKIE MUZEUM HYGIENICZNE W BERLINIE. Centralny Zarząd towarzystwa „Oze" otwiera obecnie w Berlinie wielkie żydowskie muzeum hygieniczne. Muzeum zostało skonstruowane w Dreznie specyalnie dla użytku „Oze". Jest to pierwsze muzeum hygieniczne, w którym napisy, dyagramy są w języku żydowskim. W dn. 1-go stycznia 1925 r., otwarta zostanie w Berlinie pierwsza lecznica, urządzona staraniem towarzystwa „Oze" dla Żydów wschodnich zamieszkałych w Berlinie. Lecznica ma na celu prowadzenie pracy sanitarno-oświatowej wśród Żydów wschodnich w Berlinie.

NOWE ŻYDOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA W PALESTYNIE. Oficyalny biuletym departamentu handlowego rządu donosi o nowych czterech przedsiębiorstwach żydowskich w Palestynie.

FABRYKA PERFUM W BENJAMINIE. Pica rozpoczyna budowę w Benjamini i w Samaryi wielką fabrykę perfum, której budynek będzie kosztował 6,000 funtów, a która będzie ukończona w przeciągu 6-ciu miesięcy. Budowy podjął się „Soiel Bone".

Ze świata.

FOTOGRAFIA ZBRODNIARZA NA SIATKÓWCE OKA. Niezmiernie ciekawym dowodem winy Angersteina, który, jak donieśliśmy już zamordował w willi swej w Siegen, w Nadrenii, osiem osób, a w tej liczbie całą swą rodzinę, a następnie wypierał się uporczywie tej strasznej zbrodni, stała się fotografia, zdjęta ze źrenicy oka jednej z jego ofiar, której oczy pozostały otwarte i po śmierci. Otóż, na siatkówce sfotografowanego oka pozostała widoczna zupełnie wyraźnie, jak na zwierciadle, postać zbrodniarza ze wzniesioną do góry siekierą. Na łamach „Kölnische Ztg." prof. Bohne omawia to zjawisko, którego możliwość często zaprzeczano. Według tego uczonego, w razie nadzwyczajnego wstrząśnienia systemu nerwowego, naprzykład wskutek strachu, siatkówka oka danej osoby nabiera własności płyty fotograficznej i oko zachowuje przez pewien czas obraz przedmiotów, które znajdowały się przed niem w chwili krytycznej.

PRZEWODNIK HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.